



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 21 Lutego 1916 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 51.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mk., kwartalnie 3 Mk., miesięcznie 1 Mk.

Za odnośnienie do domów 20 fen. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 do 6.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-jej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-jej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

20-go lutego. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Nad kanałem Yzery na północy od Yzery zdobyto szturmem stanowisko angielskie na szerokości około 356 metrów. Rozbiły się wszystkie nocne ataki nieprzyjaciela by odzyskać rowy przy pomocy granatów ręcznych. W rękach naszych pozostało 30 jeńców. Na południu od Loos rozwinęły się energiczne walki. Nieprzyjaciel dotarł do krańca jednej z naszych wyrw. Podczas małej zwycięskiej potyczki nocnej na południu od Hebuterne, na północy od Albertu, wzięliśmy do niewoli kilku Anglików.

Na reszcie frontu niema wydarzeń szczególnych.

W walce powietrznej na wschodzie od Peronne, zestrzelono dwupłatowiec angielski uzbrojony w dwa karabiny maszynowe. Lotnicy ponieśli śmierć. Lotnicy nasi bombardowali wiele miejscowości położonych poza północno-wschodnim frontem nieprzyjaciela oraz Luneville.

Z widowni wschodniej.

Pod Sawiczem (nad Berezyną na wschodzie od Wiszniewa), złamało się w ogniu naszym natarcie Rosjan, między obustronnymi liniami.

Na Logiszyn i zakłady kolejowe Tarnopola, napadli lotnicy niemieccy.

Z widowni bałkańskiej.

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austrijski.

WIENIĘ, 20-go lutego.

Z widowni rosyjskiej.

Nic nowego.

Z widowni włoskiej.

Na fort nasz Carriola pod Lardaro, skierowany jest ciężki ogień. Na froncie nadsochańskim toczą się walki działowe.

Z widowni południowo-wschodniej.

Pod Bazar Sjakim zdobyto czołowe stanowisko Włochów. Dalej na południu, na południo-wschodzie od Durazzo, podsunęły się wojska nasze bliżej do linii nieprzyjacielskich. Walczące po naszej stronie wojska albańskie, zajęły Berat, Ljusnę i Pekin. W miejscowościach tych pojmano przeszło 200 żandarmerów Essada-Paszy.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefler,
marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 18 lutego. Sprawozdanie urzędowe z dnia 17 lutego.

Front zachodni: Coraz częściej pojawiają się samoloty i sterowce w okolicy Rygi. W wielu punktach lotnicy rzucili bomby.

W okolicy szosy pod Baldon (15 km. na południowy zachód od Uexküll) toczy się gwałtowna walka artyleryjska. Lotnicy nasi rzucili bomby na linie niemieckie na południe od Dalen (12 km. na południowy wschód od Rygi).

W okolicy Jakobstadtu Niemcy napuścili do naszych rowów trujących gazów.

W Galicji w dniu 16 lutego lotnicy nasi rzucili bomby na Buczacze.

Nad Dniestrem nieprzyjaciel po przygotowaniu artyleryjskim przypuścił atak do naszych rowów pod Uściczkiem, został jednak odparty przez naszą artylerię.

Na południowy wschód od Czernowic nasza artyleria ciężka zburzyła baterię nieprzyjacielską.

Front kaukaski: Na obszarze wybrzeża wojska nasze wyparły nieprzyjaciela z szeregu pozycji, zabrały jeńców, zdobyły zapasy amunicji i materiały pionierskie. Coraz bardziej wychodzi na jaw klęska armii tureckiej, która w walkach pod Erzerum poniosła najcięższe straty. Forty twierdzy i jej okolice pełne są ciał poległych Turków. Pod działaniem naszych ataków resztki armii tureckiej opuściły w nieładzie wiele miejscowości i cofnęły się w różnych kierunkach. Oddziały nasze pomimo silnych burz śniegowych puściły się w pościg za nieprzyjacielem i zgładziły, lub też wzięły do niewoli liczne tylnie strażnice kolumn nieprzyjacielskich.

W Erzerum zdobyliśmy całą artylerię forteczną i znaczną część artylerii polowej. Dotąd naliczyliśmy 200 dział, zdobyliśmy również wielkie zapasy amunicji artyleryjskiej, wielką ilość broni ręcznej, wiele samochodów, stację telegrafu iskrowego i parki pontonowe. Ukończono obliczenia innych rodzajów zdobyczy i żołnierzy tureckich, których wzięto do niewoli w okolicy twierdzy Erzerum.

Wojska armii kaukaskiej, które w niezwykłych i nieustannych wysiłkach walczyły przeszło miesiąc z przeciwnikiem ukrytym na obserwowanych i trudnych do zdobycia stanowiskach, poniosły nieznaczne tylko straty i są gotowe do dalszej akcji pod rozkazami swego głównodowodzącego o.

Morze Czarne: Okręty nasze prowadzą w dalszym ciągu operacje w okolicy wybrzeża.

Na zachód od Trapezundu zburzono mosty i zatopiono 15 statków żaglowych.

Kronika polityczna.

Echa zdobycia Erzerum.

SZTOKHOLM, 19 lutego. Z Petersburga donoszą:

Wbrew telegraficznej agencji Petersburskiej większość pism rosyjskich nie przypisuje wzięciu Erzerumu poważniejszego znaczenia.

Jeden z organów półurzędowych pisze:

"Turcy, wycofując się z warowni, zdążyli zabrać prawie wszystkie lekkie

działa. Załoga uratowała główne swoje siły. Odwrót dokonany został z szybkością, która wywołała podziw wśród Rosjan.

"Dzień" przygotowuje opinię do wiadomości o nadzwyczaj wielkich stratach i pisze, iż nawet przypuszczać nie można, aby wojsko rosyjskie przed otrzymaniem poważnych posiłków mogło podjąć dalsze operacje.

"Birż. Wiadomości" nazywają wzięcie Erzerumu ratunkiem Egiptu.

Cel widoczny wywołania nastroju w Rosji, pomyslniejszego dla rządu, został osiągnięty, — wiadomość w szerokich kołach nie wywołała wrażenia.

W sztabie generalnym podanie wiadomości o wzięciu Erzerumu przez w. ks. Mikołaja niechętnie zostało przyjęte, gdyż tam nie życzą sobie popularyzowania imienia w. księcia, wobec tego w informacjach sztabu zaznaczono, że wzięcie Erzerumu jest zasługą gen. Judenicza.

Gwałt nad Grecją.

KONSTANTYNOPOL, 19 lutego.

Donoszono z Aten: Przedstawiciele czwórporozumienia oświadczyli wspólnie greckiemu prezesowi ministrów, Skuludisowi, że wyspa Kreta będzie użyta jako nowa podstawa morska dla wojsk anglo-francuskich. W zatoce Suda w Kandji i Retymnie mają wylądować wojska. Skuludis energicznie zaprotestował przeciwko temu.

LUGANO, 19 lutego. "Tribuna" donosi z Aten, że czwórporozumienie znów wysadziło wojska na wyspie Mytilenie i planuje atak na stały ląd Małej Azji.

ZURYCH, 19 lutego. Cenzura włoska dopiero teraz przepuściła wiadomość o wylądowaniu wojsk włoskich na Korfu. Z doniesienia "Messagero" widać, że po wysadzeniu małego oddziału żandarmerii nastąpi lądowanie większych mas wojsk. Pismo wyraża swoje zadowolenie, że Włochy nareszcie obrały właściwą drogę.

ATENY, 19 lutego. Donoszą urzędowo, że oddział wojsk czwórporozumienia zajął małą wyspę Othonoi blisko Korfu. Rząd grecki przekazał bankom amerykańskim sumę 300 milionów marek ze swych należności w bankach angielskich.

Świeży akt gwałtu czwórporozumienia.

KONSTANTYNOPOL, 19-go lutego.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o nowym gwałcie ententy, uderzającym w samoistność Grecji, "Frankf. Ztg." pisze:

"Tesalja, w Grecji północnej, graniczy na zachodzie z Epirosem, na północy z Macedonią, na wschodzie z Morzem Egejskim. Morea, starożytny Peloponez, jest południowym półwyspem Grecji, połączonym z lądem stałym przez międzymorze Korynckie.

Świeży ten gwałt czwórporozumienia podcina samodzielność i niezawisłość Grecji, gdyż uniemożliwia jej swobodę ruchu wojsk i całego aparatu administracyjnego, stawiając je pod kontrolę ententy. Król i rząd zdani będą w ten sposób na łaskę dowódców wojsk obcych, gdyż nie będą w stanie wezwać swych własnych wojsk na pomoc."

Koszty wojenne Anglii.

LONDYN, 19 lutego. Według "Daily Telegraph" nowe przedłożenie kredytowe żąda sumy 8.400 milionów marek, wskutek czego ogólna suma przed-

łożenia kredytowych za rok finansowy dosięgnie sumy 34.400 milionów marek. Do końca marca będzie potrzebna 2.400 milionów mk., a do końca maja 6.000 milionów. Przyjęte kredyty od początku wojny wyniosą więc razem 40 miliardów i 640 milionów mk.

Pozwolenia na wyjazd.

"London Gazette" donosi, że od 1-go marca żaden okręt angielski powyżej 500 ton nie będzie mógł wypłynąć z portu bez specjalnego pozwolenia.

Echa spotkania Brianda z Mercierem.

RZYM, 19 lutego. Wobec pogłosek, jakoby spotkanie kardynała Merciera z francuskim prezesem ministrów, miało być przypadkowe, pisma włoskie zapewniają, że miejsce i godzina spotkania były z góry ułożone i zdecydowane. Spotkanie nastąpiło w willi Medici, w laboratorium dyrektora szkoły sztuk pięknych, Besnarda, który robi portret kardynała. — Rozmowa obu dostojników była nadzwyczaj serdeczna. Kardynałowi towarzyszył poseł belgijski, a Briandowi minister Margerie. Prawie przez godzinę Briand i kardynał Mercier rozmawiali sam na sam.

KOLONIA, 19 lutego. "Koelnische Volkszeitung" zamieszcza artykuł przeciw kardynałowi Mercier, z powodu jego rozmowy z prezesem ministrów francuskich, Briandem. Podobno w rozmowie tej kardynał dowodził, że Niemcy dopuszczali się w Belgii okrucieństw. Artykuł zdaje się mieć na celu obronę stanowiska, jakie świeżo rząd niemiecki zajął względem kardynała Mercier.

Eksploduje w Ameryce.

KINGSPORT, 19 lutego. Wielka fabryka amunicji padła ofiarą pożaru. Szkodę obliczają na milion dolarów.

Spisek na Madagaskarze.

PARYŻ, 19 lutego. Pisma paryskie donoszą, że na Madagaskarze wykryto szeroko rozgałęziony spisek mający na celu wymordowanie francuskich urzędników i oficerów i przywrócenie niepodległości politycznej wyspy. Zarządzano przeszło 200 aresztowań. Z raportu francuskiego ministra kolonii okazuje się, że spisek uknuty został przez żywioły inteligencji miejscowej.

Z ziem polskich.

Warszawa.

Sobór na placu Saskim.

Czytamy w "Kur. Warsz.":

"Na mocy rozporządzenia władz okupacyjnych, sobór prawosławny na placu Saskim przerobiony będzie na świątynię katolicką dla katolików niemieckich, zarówno cywilnych jak wojskowych.

Uroczystego aktu konsekracji dopełni dn. 25 b. m. ks. arcybiskup kolonijski.

Władze okupacyjne wydały już pewne zarządzenia, związane z przygotowaniem świątyni do aktu konsekracji."

Częstochowa.

Na podstawie ordynacji powiatowej z d. 22 stycznia ma być utworzony dla powiatu częstochowskiego Sejmik powiatowy, składający się z 12 delegatów, mianowanych przez p. Naczelnika Administracji Gen. Gub. Warszawskiego. Kandydatów na delegatów mają przedstawić związki reprezentacyjne, na zebraniach prezentacyjnych.

w których mają prawo brać udział wszyscy właściciele gruntów danego Związku, uprawnieni do głosowania w sprawach gminnych.

Z Piotrkowa.

(s) K. N. P. przy miejscowym magistracie sporządził sprawozdanie za czas od 1 stycznia 1915 do 1 stycznia 1916 roku, z którego widać, że za ten okres czasu rozdano biednym 75,206 f. chleba i 1,053 pudów węgla.

Zyd. Tow. dobroczynności otrzymało zapomogę w sumie 9,257 koron. Pomocy lekarskiej udzielono 775 osobom.

W celu walki z wszelką spekulacją K. N. P. przy magistracie otworzył sklep z produktami spożywczymi, gdzie sprzedawane są niezamożnej ludności artykuły pierwszej potrzeby po cenie kosztu.

Z Brzezina.

(s) 10 b. m. przybyli z Łodzi do Brzezina pp. Ginzburg, Frejdberg, D-r Zaks, Kempński i Rozenblat, którzy odbyli naradę u naczelnika powiatu, omawiając kwestię przyścia z pomocą miejscowym bezrobotnym krawcom.

Projektowane depomódc im przez dostarczenie potrzebnych towarów, aby byli w stanie nadal zająć się pracą, lecz projekt ten upadł w obec braku jarmarków, gdzie bymożna zbywać gotowe ubrania.

W końcu postanowiono dać im do szycia nową bieliznę.

Również i obecny naczelnik powiatu przyobiecał dopomóc wszystkimi siłami, by bielizna ta była sprzedana.

Po naradzie zebrani odwiedzili wraz z d-rem powiatowym kuchnię ludową (zyd.).

Po spróbowaniu potraw goście złożyli Rb. 30 na potrzeby kuchni i przyobiecali dalszą pomoc.

Kasa pożyczkowo - oszczędnościowa, nieczynna od początku wojny, wznowiła swą działalność.

Z Zgierza.

(s) W ubiegły wtorek w klubie rzemieślniczym odbyła się narada w celu przedsięwzięcia środków dla walki z chorobami zakaźnymi. Na naradę przybył rabin, dozór bielizny, lejtendant Rode, jako przedstawiciel magistratu, komisarz policji, członkowie sekcji zdrowotności i zaproszeni goście.

Narady zajął przewodniczący klubu p. Hehn.

Zbierali głos pp. Mergensztera i lejtendant Rode. Po krótkich debatach zapadły uchwały, aby utworzyć przy klubie rzemieślniczym komisję zdrowotności, która będzie miała za zadanie pieczę nad wszystkimi mieszkaniami i dbać o to, by mieszkania utrzymywane były czyste, otworzyć dla ludności bezpłatne kąpiele, urządzić tanie pralnie itd.

Zaraz po naradzie komisja zawiadziła niektóre mieszkania i wydała szereg rozporządzeń, oraz poleciła bezpłatne ostryżki z górą 400 osób.

Rozporządzenie policyjne.

Na zasadzie § 1 rozporządzenia pana Głównodowodzącego na Wschodzie z dnia 22-go marca 1915 r. w połączeniu z § 1 rozporządzenia pana General-gubernatora z dnia 8 września 1915 r. (Dziennik rozporządzeń nr. 1 stronica 4) rozporządza jak następuje:

W celu uchronienia dalszego rozpowszechniania się chorób zakaźnych zabraniam do czasu, w dzielnicy miasta Łodzi, położonej na północ od ulic: Konstantynowskiej, Nowego Rynku i Średniej.

- 1) Nauki w chederach,
- 2) Oficjalnych i prywatnych zebrań, jakoteż w celach religijnych, na przykład w domach modlitwy i t. p.

Wyłączone są regularne nabożeństwa w kościołach, oraz w synagodze przy ulicy Wolborskiej.

- 3) Przedstawień w kinematografach i koncertowych.

Ludności oznaczonej dzielnicy nie wolno posyłać swoich dzieci ani do chederów, położonych na południe od wymienionej linii, ani też takowym pozwalać brać udziału w zebraniach.

Właściciele chederów i urządzający zebrania są również odpowiedzialni za wykonanie niniejszego zakazu.

Przezwidzania będą karane grzywną do 5000 rubli lub więzieniem do 6-ciu miesięcy.

Łódź, dnia 8-go lutego 1916 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji
w. z. v. Bernewitz.

Obwieszczenie.

Do budowy, t. j. do wzniesienia, przebudowania i istotnej zmiany takich publicznych i prywatnych zakładów, które służą do pieczy nad biednymi chorymi, niepełnymi, utornymi i sierotami potrzebuje jest moje zezwolenie.

Zakładami tego rodzaju są: zakłady dla chorych i potrzebujących, lecznice ludowe, sanatoria, zakłady nerwowo-chorych, ociemniałych, głuchoniemych, schroniska dla pijaków, zakłady leczniczo-gimnastyczne, ortopedyczne, stacje sanitarne i ratunkowe, ambulatorja, przytułki dla niemowląt, starców, schroniska dla dzieci, domy sierot.

W celu urzędowo-lekarskiego zbadania wymagane jest do podań o zezwolenie załączyć plany z odpowiednimi rysunkami i objaśnieniami.

Wszelkie istniejące już zakłady tego rodzaju muszą być do 1 marca 1916 r. zameldowane.

Obowiązek, podług mojego obwieszczenia z d. 16-go grudnia 1915 roku (Deutsche Lodzer Zeitung z d. 17 grudnia 1915 r.) wyjednania pozwolenia na uruchomienie prywatnych szpitali, prywatnych zakładów położniczych i prywatnych domów dla obłąkanych niniejszego niedotyczy.

Łódź, dnia 17-go lutego 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
w zastępstwie
v. Bernewitz.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Ze Stow. wzaj. pom. prac. w przemyśle i handlu (Nawrot 13).

Wczoraj o godz. 4 po poł. w Domu Ludowym odbyło się zwyczajne ogólne zebranie członków polskiego Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu.

Zebrań zajął prezes Stow. p. Leon Chwałbiński, który w treściwym przemówieniu wyjaśnił doniosłe znaczenie, jakie dla kraju posiadają wszelkie zrzeszenia, a dla ekonomicznego rozwoju szczególnie zrzeczenia handlowców polskich.

W końcu swego przemówienia p. Chwałbiński zaproponował uczczenie przez powstanie pamięci zmarłych w roku ubiegłym członków Stow.: Adolfa Pietkiewicza, Goebła, Łuby i Sawickiego, co też zebrani uczynili.

Propozycję wyboru na przewodniczącego barona M. Manteuffla, przyjęto ogólnymi oklaskami.

P. Manteuffel, dziękując za wybór, prosi zebranych o treściwe wypowiedzianie się podczas dyskusji, aby nie tracić zbyt wiele czasu ze względu na dosyć obszerny porządek dzienny zebrania. W sprawie porządku dziennego zabierali głos pp. Michałowski, Kaffanke Wacław i Porada.

Utrzymał się wniosek p. Kaffanego, który proponował, aby wybory władz Towarzystwa przeprowadzić zaraz po odczytaniu sprawozdań zarządu i poszczególnych sekcji.

Na asesora p. Manteuffel zaprosił pp. Kłokockiego, Kaczmarkiewicza, Drużyńskiego i Suligowskiego, oraz na trzymającego pióro p. Stefana Naruszkiewicza.

Zgodnie z porządkiem dziennym, odczytano protokół z ostatniego ogólnego zebrania z d. 18 kwietnia 1915 r., który został przez ogólne zebranie zatwierdzony.

Następnie odczytano sprawozdanie z działalności zarządu, z którego zebrani przekonali się o całokształcie ogromnej pracy, jaką podjął i przeprowadził w roku sprawozdawczym zarząd Stowarzyszenia.

Towarzystwo liczy 8 rok istnienia. W dniu 1 stycznia 1915 r. było 378 członków rzeczywistych i 59 współdziałających, w dniu zaś 1 stycznia 1916 roku liczba ta wzrosła do 540 członków rzeczywistych i 147 współdziałających.

Takie zwiększenie się liczby członków jest zasługą utworzonej przy Stow. sekcji jedności członków, której ostatnio przewodniczył p. Otto Winkler.

Sekcja oświatowa nie mogła wskutek wojny rozwinąć w całej rozciągłości działalności swojej.

Zarząd urządził ankietę w celu zebrania materiału dla m:żności przyścia z pomocą członkom Stowarzyszenia.

Na udzielanie zapomóg zaciągnięto u prywatnych kapitalistów pożyczkę w sumie 12.500 rb. pod gwarancją pewnej grupy członków.

Otrzymało od ks. Przeździeckiego 200 rb. bezzwrotnej zapomogi, którą rozdzielono pomiędzy najbardziej potrzebujących 7 członków.

Prócz tego zarząd Stow. opracował i złożył przedstawicielom społeczeństwa memorjał w sprawie przeprowadzenia ankiety wśród pracowników handlowych i położenia ich materialnego.

Udzielono pożyczkę dla składnicy

w sumie 2.500 rb., asygnowano na fundusz wsparć 1.490 rb. 11 kop.

W wydziale pośrednictwa w wyszukiwaniu pracy złożono 79 ofert, z których załatwiono 20.

Komisja dochodów niestałych urządziła w dniu 17 sierpnia 1915 r. koncert w parku Staszica ze współudziałem drużyny śpiewaczej Stowarzyszenia. Czysty dochód w sumie 165 rb. 60 kop. przeznaczono na kasę wsparć i zapomóg szkolnych.

Wydział budowy domów posiada obecnie fundusz 565 rb. 22 kop.

Wydział prawny (sekcja rozjemczo-pojednawcza), zorganizowany w lutym, rozpatrzył pomyślnie szereg sporów między pracodawcami a pracownikami.

Sekcja ekonomiczna posiada trzy wydziały: oświatowy, organizacyjny i rzeczoznawczy.

Z działalności zewnętrznej należy podkreślić wyjazd delegacji, z prezesem p. Chwałbińskim na czele, do Warszawy, na otwarcie polskiego uniwersytetu i politechniki.

Sprawozdanie zarządu przyjęto i zatwierdzono.

Następnie przystąpiono do odczytania sprawozdań z działalności poszczególnych sekcji i wydziałów.

Wydział oświatowy urządził odczyt, wygłoszony przez p. Naruszkiewicza, pod tytułem „Historja handlu w starożytności”.

Kursy handlowe w pierwszym semestrze liczyły 38 słuchaczy, z pomiędzy których 13 otrzymało świadectwa. W drugim semestrze wykłady jeszcze trwają. Należy zaznaczyć, że personel nauczycielski pracuje za połowę honorarjum.

Przed przyszłym jesiennym semestrem postanowiono otworzyć kursy przygotowawcze.

Biblioteka liczy obecnie 973 tomy w języku polskim i 47—w języku niemieckim.

Składnica towarów przy Stowarzyszeniu założona została początkowo z kapitałem 500 rb.

Kapitał ten został obecnie znacznie powiększony. Obrót w ostatnich czasach przekracza sumę 5000 rb. miesięcznie. Czysty zysk za rok 1915 wynosi 216 rb. 68 kop.

Tania kuchnia założona została we wrześniu 1915 r. z kapitałem 1050 rb., otrzymanym od likwidującego się wówczas Komitetu tanich i bezpłatnych kuchen przy b. Komitecie obywatelskim. Obecnie wydawane jest około 60 obiadów dziennie. Środki, jakimi rozporządza kuchnia, wystarczą na prowadzenie jej jeszcze tylko w przeciągu pół roku.

Drużyna śpiewacza rozwija się pomyślnie. Zarząd prosi o zatwierdzenie budżetu na rok 1917 w sumie 300 rb. Kierownikiem drużyny jest obecnie p. Emil Fotygo, który do tej pory pracował bezinteresownie.

Sekcja drobnego handlu, powstała z inicjatywy p. Stanisława Miszewskiego 26 maja 1915 r., ma na celu zjednoczenie właścicieli drobniejszych sklepów kolonialnych. Sekcja liczy obecnie 84 członków.

Sekcja właścicieli interesów zwróciła się do Rady miejskiej z prośbą, aby członkowie tejże sekcji mogli się zaopatrywać w towary w Sekcji zaprowiantowania miasta. W projekcie istnieje zamiar utworzenia Banku kupców i przemysłowców polskich ze składami warrantowemi, oraz założenie hurtowni dla poszczególnych branż i towarów.

Sekcja proponuje zmianę dotychczasowej nazwy na „Sekcję kupców polskich przy Stowarzyszeniu handlowców”.

Następnie p. Stanisław Miszewski odczytał sprawozdanie komisji sprawdzającej.

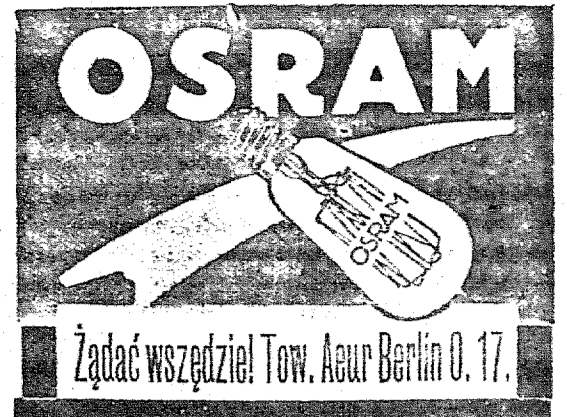
Wszystkie powyższe sprawozdania zostały zatwierdzone.

Sprawozdania cyfrowego za rok 1915 nie odczytywano, gdyż zostało ono wydrukowane i doręczone członkom.

Sprawozdanie to zostało zatwierdzonym i bilansuje się sumą 19,637 rb. 81 kop. — przyczem kapitały Towarzystwa są następujące: pozostałość z 1914 r. 3890 rb. 42 k., z rachunku dłużników za zaległe składki w roku 1915—1150 rb., przewyżka wpływów nad wydatkami za 1915 r. — 218 rb. 72 k.—razem—5259 rb. 14 k., spisano rezerwę z 1914 r.—1300 rb., pozostaje 3959 rb. 14 k.

Budżet na rok 1916 przedstawia się jak następuje: przychód — składki członkowskie 3600 rb., wpisowe 500 rb., wpływy nadzwyczajne 500 rb.—razem — 4600 rubli.

Rozchód: utrzymanie lokalu—komorne i koszty przeprowadki 1500 rb., światło 150 rb., opał 250 rb.—razem 1900 rb. Utrzymanie biura — księgi, materiały pi-



śmienne i t. p. 250 rb., pensja sekretarza 600 rb., pamiętnik z okazji 10-lecia istnienia Stowarzyszenia (pierwsza rata) 150 rb. — razem 1000 rb.

Wydział oświatowy — 450 rb., piaca woźnego i inkasenta — 500 rb., ofiary i składki 30 rb., koszty reprezentacji 50 rb., drużyna śpiewacza 300 rb., wydatki drobne i nieprzewidziane 100 rb., fundusz żelazny (procenty), kary pożyczek, wsparć, fundusz szkolny, fundusz budowy domu—170 rb., sekcja prawna 50 rb., do dyspozycji zarządu — 50 rb. — razem 4600 rb. Budżet na rok 1916 został zatwierdzony.

Następnie uchwalono wniosek p. Michałowskiego co do rozszerzenia atrybutu zarządu w sprawie przekroczenia zatwierdzonego budżetu, względnie do rzeczywistych potrzeb i rozwoju stowarzyszenia.

Dalej przystąpiono do składania kartek wyborczych i w tym celu zarządzone przerwy 10 minutową.

Po złożeniu kartek, przystąpiono do rozpatrzenia następujących wniosków Zarządu:

1) W sprawie zmniejszenia wpisowego do połowy to jest z 5 rb. na 2 rb. 50 kop.

2) Ponieważ fundusze Stowarzyszenia nie mogą być obecnie podjęte z kasy i Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, o upoważnienie Zarządu do zaciągnięcia na książeczki oszczędnościowe pożyczki w sumie 2500 rb. na rzecz taniej kuchni i

3) w sprawie upoważnienia zarządu do dokonywania członków zarządów poszczególnych sekcji i wydziałów, w miarę ich ubywania.

Wszystkie te wnioski zostały zatwierdzone.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia wniosków członków:

1) Wniosek pp. Iwańskiego i innych, w sprawie podwyższenia składek dla członków współdziałających — przekazano Zarządowi.

2) Wniosek pp. Iwańskiego i innych, aby członkowie zarządu nie zajmowali posad płatnych w instytucjach, istniejących przy Stowarzyszeniu, wobec wyjaśnienia zarządu został cofnięty.

3) Wniosek p. Penczaka i innych o podwyższenie wpisowego do rubli 3 został przegłosowany i

4) wniosek p. Kukulaka w sprawie zmiany nazwy Stowarzyszenia na „Stowarzyszenie handlowców polskich” postanowiono odłożyć.

Na wniosek p. Fiedlera, wobec stwierdzonego rozwoju Stowarzyszenia, co w szczególności zawdzięczać należy intensywnej działalności dotychczasowego Zarządu, wyrażono temu ostatniemu dziękujęmiłkami i oklaskami swe uznanie.

Do zarządu wybrano: pp. L. Chwałbińskiego (176 gł.), W. Kaffanego (175 gł.) A. Michałowskiego (172 gł.), S. Naruszkiewicza (172 gł.), A. Jagodzińskiego (169 gł.), Stanisława Miszewskiego (169 gł.), S. Jaroszyńskiego (161 gł.), E. Kuleja (160 gł.), C. Boryłowskiego (159 gł.), C. Wojciechowskiego (159 gł.), A. Słomskiego (150 gł.) i J. Nowakowskiego (146 gł.).

Na zastępców: pp. E. Hilszera (145 gł.), F. Waszkiewicza (144 gł.), C. Dybczyńskiego (139 gł.), W. Penczaka (125 gł.), L. Witkowskiego (122 gł.), J. Warzynkowskiego (108 gł.), i J. Kowalskiego (80 gł.).

Z powodu zrzeczenia się p. L. Witkowskiego, na jego miejsce wszedł p. J. Kowalski.

Do Komisji sprawdzającej wybrano: pp. Z. Waliszewskiego (167 gł.), J. Griesera (165 gł.), I. M. Hirsza (124 gł.), O. Winklera (111 gł.) i E. Jezińskiego (108).

Z powodu zrzeczenia się pp. Griesera i Hirscha na ich miejsce weszli pp. Winnicki (54 gł.) i p. S. Lipiński (54 gł.).

Z Resursy Rzemieślniczej Chrześcijańskiej.

(s) Wczoraj o godz. 4-ej po poł. w cokołku Resursy Rzemieślniczej Chrześcijańskiej odbyło się w drugim terminie ogólne roczne zebranie członków Resursy.

Przybyło na zebranie 120 członków z ogólnej liczby 1878 członków.

Dnia 21-go Lutego c godz. 8 i pół rano przeniosła się do wieczności nasza najukochańsza córka i siostra

LOLA BORNSTEINÓWNA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się jutro dnia 22 lutego od g. 2 pp. z domu przedpogrzebowego, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zrozpaczeni

w 26-tej wiosnie życia.
Rodzice, siostry i bracia.

Zebrań zagał prezes p. Marjan Bawarski, proponując uczcić przez powstanie pamięć po zmarłych członkach, co też uczyniono.

Na przewodniczącego zaproszono p. Augusta Furuhjelma, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. Sikorskiego, Gozdeckiego, Antczakowskiego i Luczaka. Pióro trzymał p. Jan Rymkowski. Sprawozdanie z działalności Zarządu za czas 1914 i 1915 odczytał p. Bawarski. Stan kasy za okres 1914 i 1915 roku przedstawia się w przychodzie Rb. 1319,28, w rozchodzie zaś Rb. 1236,31.

Z powodu obecnych niernormalnych warunków w kraju, wywołanych wojną światową, budżet przychodów i rozchodów T-wa na rok 1916 trudno określić.

Sprawozdanie z działalności biblioteki przy Resursie referował p. Pagowski, określając w dłuższym przemówieniu stan takowej.

Książek w bibliotece Resursy w d. 17 maja 1915 roku było 56 różnej treści. Obecnie jest 517 tomów zebranych drogą ofiar ze strony członków.

Ogółem do dnia 1 stycznia 1916 r. przeczytano okragłe 1000 tomów.

Na wniosek przewodniczącego podziękowano p. Drozdowskiemu za ofiarowane książki dla biblioteki przy Resursie.

O wszelkich zobowiązaniach, jakie ciąży na T-wie i w jakim stanie materialnym Resursa się znajduje, referował p. Bawarski, z którego się okazuje bardzo zły stan materialny, z powodu tego, że członkowie od czasu wojny zaprzestali płacić składek członkowskich.

Po dłuższej dyskusji o unormowaniu sposobu płacenia zaległych składek jak również i za czas obecny przekazano przyrzeczeniu Zarządowi do skooptowania komisji z 6 osób, która wspólnie z Zarządem zajmie się reorganizacją istniejącej kooperatywy i rozszerzyć działalność takowej na korzyść wszystkich członków Resursy Rzemieśniczej.

Kapitał obrotowy ma się tworzyć z udziałów członkowskich, oraz — w razie potrzeby z zaciągniętej pożyczki. Należący do kooperatywy obowiązani będą płacić składek członkowskie za czas bieżący t. j. do 1 marca r. b.

Sprawę składek zaległych i bieżących przekazać przysięzemu Zarządowi.

W celu reorganizacji kooperatywy postanowiono zwołać ogólne zebranie za trzy tygodnie od przyszłego wtorku.

Po dłuższym przemówieniu p. Bawarskiego w sprawie dokonania wyborów przystąpiono do tego przez tajne głosowanie.

Po obliczeniu kartek okazało się, iż wybrani zostali: pp. inżynier Kuźmiński 96 głosów, p. M. Kapuściński 95 głosów, Drozdowski 95, Kowalski 97 g., Sikorski 91 g., Włodarski 82, Paszczyński 87, A-rendarski 80, Grobelny 76 g., Szymański 75, Prasotowski 78 g., Bawarski 74 g., Sobociński 70 g., Olech 65 g., Furuhjelm 60 g., Konopka 52, Antczakowski 51, Kuzitowicz 45 g., Lutrosiński 39 g., Pagowski 35 g.

Do komisji rewizyjnej: Dawidczyński 79 g., Marcinkiewicz 88 g., Kuzitowicz 69 g., Kijak 14.

Ze Stow. „Lokator”.

Wczoraj o godz. 4 po poł. w lokalu T-wa krzewienia oświaty przy ul. Podleskiej № 1 odbyło się ogólne zebranie członków T-wa „Lokator”.

Zagał zebranie dr. Kaufman. Przewodniczył na zebraniu inż. Dyljon, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. Kaczorowskiego i Frydmana. Pióro przynął inż. Gliksman.

Po zagajeniu zebrania skarbnik, inż. Zylbercwaig, odczytał sprawozdanie kasowe, z którego widać, iż rozchód od dnia 10 lutego 1915 roku do 1 stycznia 1916 r. wynosił:

R-k kosztów organiz.	Rb. 106.—
„ „ „ administr.	„ 554.69
„ „ „ zapomóg	„ 6.—
Majątek Towarzystwa	„ 362.77
	Rb. 1.029.46
Dochód:	
R-k wpis. i skl. członk.	Rb. 930.25
„ „ dochodów nieстал.	„ 99.21
	Rb. 1.029.46

Bilans.

Stan czynny:	
R-k kasy	Rb. 324.87
Bank Handl. Łódzki	„ 850.—
	Rb. 1.174.87
Stan bierny:	
R-k kwot przechodnych	Rb. 812.10
„ majątku Tow.	„ 362.77
	Rb. 1.174.87

Członków Towarzystwo liczy 1.232. Następnie p. Praszkiar odczytał sprawozdanie z działalności Stow.

(Szczegółowe sprawozdanie z rocznej działalności Tow. „Lokator” z braku miejsca pomieścimy w numerze jutrzejszym).

Ze Stowarzyszenia nauczycieli (zyc).

(g) Onegdaj o godzinie 8 i pół wieczorem przy ulicy Średniej w lokalu Talmud-Tory odbyło się w drugim terminie ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia nauczycieli żydów.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Szwajcera uczczono przez powstanie pamięć po zmarłych członkach Stow.

Przewodniczył na zebraniu p. Lichtenstejn, który zaprosił na asesorów p. Poznańskiego i pannę Barchanównę. Pióro trzymał p. Weinberg.

Po ukonstytuowaniu się prezydium odczytano listę członków i członkiń, mających prawo głosu na ogólnym zebraniu, gdyż — jak się okazało — na zebranie przybyła spora ilość członków i członkiń z kasy wsparć.

Jeden z zebranych zaproponował, aby członkami Stowarzyszenia liczyć wszystkich obecnych, którzy przed wojną byli członkami Stow. i płacili regularnie składek, a obecnie znajdują się w ciężkich warunkach materialnych i nie są w stanie płacić składek.

W sprawie tej zabrał głos p. Szwajcer, który zaznaczył, iż na sali jest 5—6 osób starszych nie płacących obecnie składek i dla tego proponuje odczytanie sprawozdania za r. 1914, gdyż za ten rok ogólne zebranie nie odbyło się.

Zebrani wyrazili swą zgodę.

Następnie p. Sz. proponuje zebranym zmienić porządek dzienny, by na pierwszy plan wysunąć wybory członków zarządu, gdyż instytucja bez zarządu istnieć nie może.

Panna Barchan proponuje przerwać wszelkie dyskusje i przystąpić do wniosku prezesa t. j. wyborów.

Panna Wolf dowodzi, że po odczytaniu sprawozdania każdy zda sobie sprawę z tego co zrobiono i będzie mógł łatwiej się zorientować, co dalej trzeba zrobić by Stow. należycie się rozwijało i kogo należy wybrać do zarządu.

W odpowiedzi na to panna Barchan prosi zebranych, by dla dobra Stowarzyszenia ze względu na krótki czas, jakim zebrani rozporządzają dyskusje przerwać i przystąpić do wyborów.

Zebrani czy nie chcieli tego zrozumieć w dalszym ciągu dysputowali i zmusili prezydium do odczytania sprawozdania za 1914 r. Sprawozdanie to wykazuje, że d. 5 maja 1914 r. odbyło się ogólne zebranie, co zaś do wyborów członków zarządu to miały się one odbyć we wrześniu, lecz się nie odbyły.

W okresie sprawozdawczym Stow. liczyło 133 członków, biblioteka miała do dyspozycji 1855 tomów dzieł treści rozmaitej, liczyła 254 abonentów. Wpływy kasowe wynosiły 720 rb., wydatki zaś 888 r. 65 kop., deficyt wynosił 168 rub. 35 kop. W kasie nie okazało się wcale gotówki. Kapitał czysty Stow. obliczono na 1914 r. 44 kop.

Kapitał zakładowy wynosił 1300 rb. Następnie odczytano sprawozdanie za 1915 r., które w swoim czasie podaliśmy.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania za r. 1915, wyłoniła się dyskusja z tego powodu, że komisja rewizyjna nie przejrziała takowego.

W sprawie tej dał wyjaśnienie prezes i zaznacza, że wszyscy trzej członkowie komisji rewizyjnej są nie obecni w Łodzi. Sprawozdanie to przeto zostało podpisane przez prezesa, sekretarza i kasjera. Następnie panna Wolf prosi prezydium o wyjaśnienie, dlaczego w sprawozdaniu zaznaczono, jakoby zarząd wyrażał żal, że człon-

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę ukochanej naszej

Rozalii z Pałaszewskich Zakrzewskiej

Szanownemu Duchowieństwu, a szczególnie ks. Oszkowskiemu oraz ks. Góreckiemu za pełne współczucia wyrazy — składa serdeczne Bóg zapłać Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy dali wyraz żywego współczucia, biorąc udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym nieodżałowanego naszego syna, męża i brata

Dr. Klemensa Lipińskiego

przedewszystkiem zaś przewielebnemu Duchowieństwu, reprezentantom Tow. lekarskiego, połączonym chórom Resursy Rzemieśniczej i wotywowego parafii św. Józefa, kierownikom szkoły Nr. 36, czcigodnemu ks. prob. Gebartowskiemu, dr. Trenknerowi i przedstawicielowi robotników, za słowa pociechy, oraz wszystkim przyjaciółom, towarzyszom, kolegom i życzliwym serdeczne Bóg zapłać składa pograżona w nieutulonym żalu

RODZINA.

kowe Stow. do spraw jego odnoszą się nieprzychylnie.

Odpowiada na to p. Szwajcer i dowodzi, że do tego kroku pobudził zarząd artykuł pomieszczony w N. Kurjerze Łódzkim. Jednostki szkodliwe — zaznacza — nie zdające sobie sprawy co czynią, piszą artykuły, nie będąc wtajemniczonymi w bieg życia Stowarzyszenia.

Adw. Anders w długim swem przemówieniu krytykuje postępowanie członków Stowarzyszenia.

Te i temu podobne starcia zajęły tyle czasu, że na wybór członków zarządu czas nie pozwolił.

W końcu postanowiono zwołać jeszcze jedno zebranie dla dokonania wyborów członków.

O godz. 11^{1/4} posiedzenie zamknięto.

Podeszwy papierowe.

(a) Wobec drożyny skóry, a tem samem obuwia niezamożni mieszkańcy naszego miasta zmuszeni są szukać obuwia na „słynnym targu”, przy jeszcze słynniejszej rzeczce Łódce.

Obuwie jest tam, co prawda, tańsze, lecz za to częstokroć zamkasz podeszew znajdując się — tektura.

Mieliśmy sposobność oglądać podobne obuwie. Podeszwy w bucikach damskich były z tektury, obciążone cienką skórką. Obecny był zrobione w identyczny sposób.

Z dziecinami bucikami spekulanci nie zadają sobie tyle trudu, dają bowiem podeszwy i obcasy papierowe, nie obciążają nawet skórką.

Ostrzegamy ze swej strony czytelników, aby przy kupnie obuwia a szczególnie na Starem Mieście zechcieli zwracać baczną uwagę na materiał podeszew, oraz obcasów. Odróżnić tekturę od skóry na oko jest niełatwo, gdyż kolory nie różnią się od siebie, chcąc jednak się przekonać, należy coś ostrego up. scyzoryk, lub szpilkę włożyć w kant podeszwy unosząc takową lekko do góry, a wtedy takowa oddzielić się będzie.

Nowe kuchnie robotnicze.

(a) Ostatnia komisja międzykuchenna przy związkach zawodowych robotniczych w I połowie lutego uru. hamła ponownie zamknięte oddawna chrz. tanie kuchnie robotnicze, a mianowicie: XI przy związku robotników przemysłu metalowego przy ul. Łąkowej 25 w fabryce Juliusza Kludermana, oraz XVIII przy związku robotników przemysłu włókienniczego przy ul. Łąkowej 39.

Z kuchni żyd. dla stanu średniego.

Otworzona przed [2 tygodniami] Kuchnia dla stanu średniego bez różnicy wyznania przy ul. Dzielnej nr. 20, dzięki wzorowemu prowadzeniu, rozwija się nader pomyślnie.

Frekwencja zwiększa się z dniem każdym. Liczba 64 obiadów, którą Instytucja rozpoczęła swą działalność, wzrosła obecnie do 206 i wyżej.

Wobec tego, że z obiadów zaczęli korzystać także członkowie stowarzyszeń

i związków zawodowych, posiadających już kuchnie dla swych członków, Zarząd Żydowskiej kuchni dla stanu średniego bez różnicy wyznania uprasza za naszym pośrednictwem, aby wyżej wymieniani przestali korzystać z obiadów tej kuchni, a tem samem dadzą możliwość Zarządowi osiągnięcia wytkniętego sobie celu, mianowicie służenia szerszemu ogółowi współobywateli naszego miasta, zaliczających się do stanu średniego.

O szkole dla terminatorów.

Kwestja oświaty, dając chociażby elementarne wykształcenie szerokim masom, było i jest troską społeczeństwa naszego. Jednakowoż, pomimo wielkich ofiar i wielkich wysiłków, pozostało jeszcze bardzo wiele do zrobienia.

Niestety prawodawstwo dawniejsze, jak to wiemy z doświadczenia własnego, nie tylko że nie dopomagało, lecz bardzo energicznie przeszkadzało nauce i uczeniu się. Dzięki temu systemowi, mamy 60% analfabetów nie tylko pomiędzy ludem wiejskim, ale i w miastach pomiędzy robotnikami, rzemieślnikami, a i bardzo często pomiędzy drobnymi właścicielami interesów handlowych jest spory procent analfabetów.

Obecnie, gdy nic nam nie stoi na przeszkodzie byśmy mogli się uczyć, musimy wszystkie siły nasze zebrać ku temu, ażeby dać możliwość nauki tym wszystkim, którzy jeszcze nie posiadają, lub też ją posiadają, lecz w niedostatecznym stopniu.

Prezydium Koła starszych i podstarszych na jednym z bliższych posiedzeń zamierza wnieść na porządek dzienny sprawę obowiązkowej nauki dla terminatorów w warsztatach rzemieślniczych.

Sprawa ta jest doniosłej wagi nie tylko dla sfer rzemieślniczych, lecz i dla ogółu naszego społeczeństwa. Wiadomem jest, że stan rzemieślniczy jest podstawą gospodarczą wszystkich miast i z tego powodu kwestja wykształcenia rzemieślników jest sprawą nadzwyczajnej wagi.

Obecnie sprawą tą nikt się nie zajmuje, a czas najwyższy ażeby zapobiedz temu i naprawić to zło, które do tego czasu było tolerowane ze szkoda dla społeczeństwa naszego. W czasach normalnych, tj. przed wojną, większość majstrów z pośród właścicieli zakładów rzemieślniczych, posyłała swych uczeni do szkół niedzielnych dla dalszego kształcenia się.

Wymagają tego urzędy starszych zgromadzeń rzemieślniczych, ażeby uczeni wyzwalający się na czeladnika, posiadali wykształcenie co najmniej dwuklasowe. Młodzież rzemieślnicza, będąca na praktyce w fabrykach

Od jutra

Żokej śmierci

Dotychczas niebywałe sensacyjne arcydzieło sztuki kinemat.

tylko w CASINO

i zakładach rzemieślniczych, a przede wszystkim podlegająca doradzi urzędu starszych sromadzeń rzemieślniczych, do szkół woale nie uczęszczają.

Niestety i nie wszystkie cechy przy wyzwoleńcach wymagały świadectw szkolnych z ukończenia dwóch klas i przynajmniej 40% uczni, wypisujących się na czeladzi, nie posiadało tego cenzusu naukowego. Dział jeszcze gorzej się dzieje, jak przedtem, gdyż terminatorzy woale do szkół nie uczęszczają. Nie chęda, nie tylko dla tego, że ich majstrowie nie posyłają, lecz dlatego, że szkół takich dla terminatorów, gdzie odbywałyby się lekcje w godzinach wieczorowych, lub w niedziele i święta przed południem nie posiadamy.

W Warszawie już w części postarano się naprawić błąd systemu przedwojennego przez otwarcie szkoły dla terminatorów przy ulicy Chmielnej 13, do której uczęszcza przeszło 400 terminatorów. Wkrótce mają być otwarte jeszcze trzy identyczne szkoły dla terminatorów.

Lekcje w tych szkołach odbywać się będą w dni powszednie dwa razy tygodniowo w godzinach popołudniowych dla terminatorów: zawodów spezywczych, jako to: cukierników, kucharzy, rzeźników, piekarzy itp., w godzinach wieczorowych dla pozostałych, w niedziele zaś przed południem dla tych, którzy w tygodniu do szkół uczęszczać nie mogą.

U nas w Łodzi sprawa powyższa nauowania terminatorów jest niecierpiącą zwłoki i szkoły takie muszą być otwarte. Lokale na te szkoły są.

Jedną otworzyć by można przy Szkole Rzemiosł (Wodna 9), drugą zaś przy ulicy Średniej w gmachu po b. gimnazjum rządowym żeńskim.

Wierzymy w to, że gdy Koło starszych i podstarszych wystąpi z gotowym projektem do władz odnośnych, słusne ich żądania zostaną bezwzględnie zaspokojone.

Następstwem będzie, że systemy dwie nowe tak przydatne szkoły i przysporzymy społeczeństwu cały szereg świetnych rzemieślników.

Pod kołami tramwaju.

(8) Onegdaj na ulicy Nowomiejskiej w celu samobójczym rzucił się pod tramwaj 22 letni M. B.

Święty przytomności motorowego udało się w samą porę tramwaj wstrzymać.

Niedoszły samobójca otrzymał lekkie rany.

Z estrady.

Koncert Ignacego Friedmana.

Doznać w życiu czterech wrażeń, tylko czterech wielkich wrażeń, to zdaje się zbyt mało, a jednak one to jedynie dały mi wyobrażenie o granicach, o potędze i ogromie wykonawczej sztuki.

Młodym chłopcem słyszałem po raz pierwszy Antoniego Rubinsteina w Berlinie. Umysł mój, wykołysany poetyczną nutą dzieł Chopina, zdziwiony, prawie przerażony został tą burzą tonów, z których wyłaniały się: kolosalna energia, mistycyzm z całą chmurą zagadnień, tak głębokich i ciemnych, że nie od razu do duszy przemówić mogły, a przytem wschodni szalony lament żalu i palący żywioł, który wszystko w interpretacji Rubinsteina ogarniał.

Józef Śliwiński — to krańcowo przeciwna natura. Wątlejszego organizmu, duchem słabszy, zakwitł jak egzotyczna roślinina, która w barwnym swym kwiecie, zdaje się, że całe swe życie w ofierze niesie. Artyzm jego, to niewypowiedziany wdzięk, to estetyka umiaru i bezgraniczna łagodność uczuć. Przy wykwinnej technice, wirtuoz ten posiada wielką prostotę, pogodną naturalność, która czyni grę jego tak sympatyczną, że oprzeć się jej nie podobna.

Powstało zatem drugie pojęcie, oparte na tak odmiennym wrażeniu, że z poprzedniemi złączyć się nie mogło. Że jednak może istnieć w wykonawczej sztuce połączenie tych dwóch pojęć, dowiódł tego trzeci wielki wirtuoz — artysta Paderewski.

Paderewski, mimo rysów analogicznych z typem przytoczonych mistrzów, jest jednakże odrębnym, tą odrębnością, cechującą każdy wielki talent. Interpretacja jego w nieuchwytnym duchowem owianiu ma swoją specjalną barwę i oświetlenie, bo nad wspólnością poedyńczych pierwiastków składowych danego artyzmu stoi jeszcze coś potężniejszego — indywidualizm artysty.

Ignacy Friedman na wczorajszym recytału był przyczyną tego czwartego po-

teżnego wrażenia, które w połączeniu z poprzedniemi dały mi jasny obraz granic, do jakich rozciąga się dziedzina i panowanie wykonawczego wirtuozostwa w sztuce. Jest to gra, posilkująca się takim bogactwem efektów kolorystycznych, a wsparta techniką tak odmienną w zasadzie od najwspanialszych wyników obecnej szkoły wirtuozowskiej, iż, nie zastanawiając się nad sposobem jej spożytkowania przez p. Friedmana, słuchacz uleż musi wrażeniom podziwu, przyjemności i oszołomienia. Wczorajszy program dostarczył nam dużo porównawczego materiału do charakterystyki rodzaju gry koncertanta; w dodatku jeszcze, jako promień światła, posłużył nam wspomnienie odegranego przed tygodniem koncertu Liszta z towarzyszeniem orkiestry.

Kulminacyjnym punktem wczorajszego programu była „Sonata h-moll” Chopina.

Zaraz przy zaatakowaniu głównego tematu rozwinęła się cała pełnia sił i mistrz tonów wykazał w oddaniu całości głęboką i niepospolitą inteligencję. Nie myślał Friedman o słuchaczach, lecz o tem, co grał i dlatego to co grał było ujawnione w tej samej szacie piękna muzycznego, w jaką Chopin otulił swe dzieło, a uczucie grało nieprzerwaną nutą serdecznego bólu. W polonezie As-dur (nad program) zakipiła wybuchową siłą bujna fantazja, a rozweseliła się zbolata dusza w wirtuozie i szlachetnie traktowanym walcu Cis-moll.

Schumann, mniej przejrzyście, lecz bardziej więcej kunsztowny, w niespokojnym umyśle swym czerpiąc chociażby coraz to nowy błysk idei do epizodycznych obrazów „Karnawału” — znalazł w Friedmanie tłumacza, który każdy nastrój, nawet błyskawicznie mijający, równie wrażliwym umysłem pochwylił, zaznaczając go tonem to żartobliwym, to zadumą tchnącym. Szereg utworów Glucka, Beethovena, Dandriou, w kunsztownej transkrypcji koncertanta, oraz fantazja na tematy walca Straussa „Künstlerleben” Godowskiego (kompozycja bodaj najtrudniejsza w literaturze fortepjanowej), dały wykonawcy możliwość ujawnienia, w całej pełni, bogactwa środków, których używa dla otrzymania całego szeregu urozmaiceń w kolorycie, ekspresji i plastyce.

Jako kompozytor, oprócz powyższych wspomnianych transkrypcji, zaznaczających samodzielność w pomysłach i skłonność do wyrażinowanych harmonji, dał nam poznać Friedman swoje dwie Etudy, które wskazują na wyraźną ewolucję w kierunku rozszerzenia problematów technicznych.

Po wyczerpaniu obfitego programu oczarowany zastęp słuchaczy zagrział głosem niewypowiedzianego entuzjazmu i domagał się usilnie naddatków, których koncertant nie skąpił.

F. Halpern.

Podziękowanie.

Zarząd Ł. O. S., za pośrednictwem „Gaz. Ł.” wyraża swe gorące podziękowanie w imieniu Orkiestry tym wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w uroczystości obchodu pierwszej rocznicy istnienia tej Instytucji w d. 17 lutego r. b., oraz p. Voglowi — za bezinteresowne udzielenie na ten cel Sali Koncertowej.

Teatr i muzyka.

„Carmen” w Łodzi.

Jutro we wtorek, d. 22 b. m. w teatrze Polskim odśpiewana będzie opera Bizeta „Carmen” z udziałem artystów opery Warszawskiej: p. Heleny Tracawskiej (partja Micaeli), Henryka Drzewieckiego (Don Jose), oraz Lidji Gabler (Carmen) i D-ra L. Prybulskiego (Escamillo).

Orkiestra symfoniczna, oraz doskonały chór i wspaniała wystawa wrozą operze wyjątkowe powodzenie.

Batuta spoczywa w rękach p. M. Benzmana, wytrawnego i energicznego kapelmistrza.

Poszczególne bilety w cukierni Gostomskiego.

Teatr Polski.

(Cegielniana 63)

W nadchodzący czwartek, 24 b. m. dyrekcja teatru Polskiego wystawia jedną z najgłośniejszych sztuk Daria Niccode-miego p. t. „Czaple pióro”, w której główną rolę z postaci kobiecych odtworzy bawiąca na gościnnych występach znakomita artystka p. Marja Przybyłko-Potocka.

Sprzedaz drzewa świerkowego

w lesie gminy Rzgów.

W Czwartek, 24 Lutego o godz. 10 rano przy szosie Rzgów—Tuszyn mają być sprzedane z publicznej licytacji 300 sztuk świerków długości 4—16 metrów, średnicy 19—40 cm.

Zarząd leśny.

CEGIELNIANA 63. TEATR POLSKI CEGIELNIANA 63.

We Wtorek, dnia 22-go Lutego 1916-go r. o godz. 7 i pół wieczorem

CARMEN

Opera w 4-ech aktach Libretto Meilhaca i Halevyego podług noweli Prospera Meriné. Muzyka Jerzego Bizeta.

Gościnnie występ art. op. warsz.: Muzyka Jerzego Bizeta.

P. p. Heleny Tracawskiej, H. Drzewieckiego, oraz Lidji Gabler i Dra L. Prybulskiego.

Kapelmistrz M. Beasman.

Bilety wczesniej do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego, a w d. widowiska w kasie teatru

Kursy przedmiotowe inż. M. Barszczewskiego,

przy udziale nauczycieli II-go Polskiego. 8 kl. gimnaz. filologicz.

Placowa 13 Placowa 13

podają do wiadomości, że przyjmują się zapłaty do 1) 2-iej grupy maturalnej. 2) grupy przygot. do 8 klasy gimnaz. zeńsk. 8 kl. filologicz. z programem gimnaz. żeńsk. 3) grupy przygot. do 7 klasy tegoż gimnaz. 4) grupy przygot. do egzam. na świad. z 4 klas. do V klasy żeńsk. gimn. 5) grupy przygot. do dodatkowych egzam. z łaciny i matemat.

Inform. udziela kancel. kursów Placowa 13 codziennie od godz. 5—7 wiecz.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej

choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpeczących włosów).

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Skład dentystyczny „Progres”

Nathan Lewin,

ul. Piotrkowska № 39.

Poleca na składzie wszelkie materiały i instrumenty dentystyczne po cenach przystępnych.

Zaginął paszport z dokumentami na imię

MICHAŁA ZADORY

Amerykańskiego poddanego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem 25 Rb. do p. Józefa Richtera w Łodzi Placowa Nr. 16.

Zatwierdzona przez Władzę Szkolną

SZKOŁA TECHNICZNA

(Technikum)

z językiem wykładowym polskim.

Oddziały: budowlany, elektrotechniczny, mechaniczny, geometryczny i handlowo-przemysłowy.

Kandydaci i kandydatki z wykształceniem conajmniej 8-klasowym mogą być przyjęci na 1-y kurs. Stosownie do wykształcenia mogą być przyjęci na kurs wyższy. Kurs przygotowawczy dla kandydatów i kandydatek z wykształceniem elementarnym. Bliższych informacji udziela kancelarja, ul. Długa № 31, front II piętro codziennie od godz. 8—6.

Manuf. po sezonie oraz resztki

wyprzedat z fabr. składu 40 proc. tamże n. c. z Kociki i satiny na suknie i bluzki od 2 do 5. Bostony i szewioty i różne towary na męskie i damskie — kostjumy od rb. 5 do 15. Zimowe oraz jesienne tow. na męskie i damskie paita w dobr. gat. od rb. 8 do 15. Orsz balowe i satobne towary, a także na fartuchy i getry. Cegielniana 43 czwartki dom od Piotrkowskiej w podwórzu

KONSULENT PRAWNY

PAWEŁ SIEBERT

mieszka

Piotrkowska 164.

Języka niemieckiego

Konwersacji i teorii wyucza w krótkim czasie metodą praktyczną rutynowaną nauczycielka przyjmuje od 2 1/2 do 4 1/2 Szkołna 17 m. 8, front II piętro.

„ALA”

eukalyptusowo-mentolowo pastylki, niezastąpione przy kaszlu i chrypie. Dostać można w aptekach większych składach aptecznych

„ALA” poleca apteka W. Dameckiego

Piotrkowska 127.

A! A! A! A! M eble najrańszej nowo i używane w dużym wyborze poleca magazyn mebli Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116 I-sze piętro front.

A. A. M eble mało używane sprzedam tanio lecz zaraz. Mikołajewska 95, m. 27 front I wistro.

A. M eble z 3-ech pokoi tanio sprzedam. Piotrkowska 183—9.

Do sprzedania duża szata, elegancka, oszklona, zdalna do sklepu kolonialnego lub sklepu aptecznego, oraz różne butelki. Rokicińska 60 m. 5.

Kupuję kwity wszystkich lombardów, płacę najlepsze ceny; sprzedaję różne zegarki, wyroby futrzane i lokcyjne towary. Piotrkowska 83 Goldin. biały sklep, front.

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjumy od mk. 10, palta od mk. 8 suknie od ms. 2. Szyje karakulowe żakiety futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej Piotrkowska 17, parter. Nowe żurnale nadeszły.

Ogrodnik zdolny i młody z dobrmi świadectwami poszukuje posady od zaraz. Oferty pod „Ogrodnik” w Adm. G. Ł.

Potrzebna służąca do wszystkiego. Wólczańska 91 m. 36.

Potrzebny młody tapicer. Mikołajewska 40 m. 2.

P szukuje nauczyciela wyższych zakładów naukowych, dla udzielania prywatnie 2 godziny tygodniowo lekcji łaciny. Łaskawe oferty z podaniem warunków dla J. K. w Administracji G. Ł. Tokarowa 2 i pół m. do sprzedania tanio. Wład domość w Adm.

Adam Siwiński zgubił paszport niemiecki wydany przy ul. Długiej 29.

Zaginęły dwa weksle na sumę 300 i 200 rbl. z podpisem Marji Kochanowskiej. Ostrzeżę się niniejszym przed nabyciem takowych jako bezwartościowych.